

# Anastazy Bławat

---

## Potrzeba obecności ojca w rodzinie

---

Studia nad Rodziną 3/2 (5), 93-99

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Anastazy BŁAWAT**

## **POTRZEBA OBECNOŚCI OJCA W RODZINIE**

### **1. Wszyscy mamy ojca**

Ojcostwo mężczyzny pozostaje w ścisłym związku z funkcją przekazywania życia swoim dzieciom. Jest ono zarazem uwarunkowane szerokim zespołem międzyosobowych odniesień. Jan Paweł II naucza, że ojciec, jako mężczyzna, jest powołany, aby „wewnątrz komunii wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej (...) żył w świadomości swego daru oraz roli męża i ojca”<sup>1</sup>.

Ojcostwo, podobnie jak macierzyństwo jest przekazywane z pokolenia na pokolenie. Pradziadek był ojcem, podobnie dziadek. Każdy człowieka posiada ojca, który go zrodził. Także w rodowodzie Jezusa czytamy, że „Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci” (Mt 1,2). Mijały kolejne pokolenia, aż Jakub został „ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus zwany Chrystusem” (Mt 1,16).

W tradycji biblijnej i historycznej, ojciec był zwykle ukazywany jako głowa rodziny, jako ten, który dbał o jej utrzymanie i cieszył się w niej autorytetem<sup>2</sup>.

Ojciec, który troszczy się o dziecko i jest emocjonalnie z nim związany, stanowi podstawę rozwoju dziecka i pomyślnego ukierunkowania jego życia. M. Pytches pisze, że „ojciec otwiera dziecku drzwi świata, który jest na zewnątrz domu. We właściwym czasie powinien przeprowadzić dziecko przez te drzwi, aby wskazać mu odpowiedni kierunek i pozostać w zasięgu ręki, gdy będzie potrzebowało jego pomocy”<sup>3</sup>.

Zadaniem ojca jest także nauczyć swoje dzieci wiary w Boga, szacunku do ludzi i ich dóbr oraz kultury osobistej. Powinien on również towarzyszyć dzieciom w przygotowaniu ich do przyszłych ról rodzicielskich.

### **2. Rola ojca w dobie przeobrażenia się współczesnych poglądów**

Rola ojca w rodzinie współcześnie uległa przeobrażeniu. Jego autorytet traci wiele na znaczeniu także z tego powodu, że dużo czasu spędza on poza do-

<sup>1</sup> FC, 25.

<sup>2</sup> Por. K. Romaniuk, Być ojcem według Biblii, w: Wierzę w Boga Ojca. Program duszpasterski na rok 1998/99, Katowice 1998, s. 131n.

<sup>3</sup> M. Pytches, Micjsec ojca, Kraków 1993, s. 17.

mem. Dominującej roli ojca w rodzinie sprzeciwiają się także ruchy emancypacyjne. Nie bez wpływu na obniżenie autorytetu ojca pozostaje także ruch psychoanalizy, który deformując myśl Freuda, zaproponował hasło: „aby stać się dojrzałym i wolnym, trzeba «zabić» ojca, usunąć go”<sup>4</sup>. W odniesieniu do Boga psychoanaliza głosiła, że uznanie Go za Ojca alienuje człowieka<sup>5</sup>. Często także sami ojcowie nie są do końca świadomi swojej roli. Niejako zapominają oni o tym, że ich godność płynie z faktu rodzicielstwa.

Mężczyzna łącząc się cieleśnie z kobietą przekazuje życie nowej istocie, staje się ojcem. I tak powstaje relacja ojcostwa u tego, który daje życie, i synostwa u tego, kto zostaje zrodzony (niezależnie od płci dziecka). Stąd wywodzi się autorytet ojca, który ma dalej rodzić duchowo, czyli wychowywać dziecko.

Ojcostwo zobowiązuje ojca, aby dziecku, któremu przekazał życie, pomagał, opiekował się nim, uczył pacierza, towarzyszył na drodze rozwoju aż ku pełnej dojrzałości, zawsze z poszanowaniem jego godności. Tylko ojciec, który jest w bliskiej relacji ze swym dzieckiem już od okresu prenatalnego i od wczesnego dzieciństwa, jest w stanie znać jego upodobania, także te pozawerbalne. Zna on bowiem niejako intuicyjnie mechanizmy myślowe dziecka, a gdy nadejdzie odpowiedni czas, przekaze mu także wszelką potrzebną wiedzę<sup>6</sup>.

Z osłabieniem autorytetu ojca, łączą niektórzy autorzy ogólny kryzys społecznego autorytetu, także w wymiarze społecznym, w tym także autorytetu sprawujących władzę. Tutaj dopatrują się też oni przyczyny konfliktu pokoleń. Wygoda, dobrobyt, czas wolny przedstawione młodzieży jako cel życia i centralne miejsce w systemie wartości prowadzą do napięć i odbijają się z różną siłą na problemach życia rodzinnego, a także społecznego<sup>7</sup>.

Dialog młodych z dorosłymi staje się coraz trudniejszy, powiedział Paweł VI, zwracając się do Kardynała Mauricea Roy z okazji 80 rocznicy ogłoszenia Encykliki *Rerum novarum*<sup>8</sup>. Ludzie zdają się zapominać o przykładzie Chrystusa, a także o Jego słowach: „Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem, i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to wyście powinni sobie nawzajem nogi umywać. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,13-15).

Chrystus krytykuje koncepcję źle pojmowanego autorytetu. Mówi On: „Wiedzie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielki, niech będzie waszym sługą, a kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie

<sup>4</sup> Por. B. Mierzwiński, Istotna rola mężczyzny we wspólności życia rodzinnego, cz. 1, Wrocław 1988, s. 150n.

<sup>5</sup> Por. tamże.

<sup>6</sup> M. Pytches, Miejsce Ojca..., dz. cyt., s. 142.

<sup>7</sup> Por. P. H. Chombart de Lauwe, Rodzina, wychowanie i sprzeczności cywilizacji przemysłowej, Kwartalnik Pedagogiczny 1971, n. 4, s. 13.

<sup>8</sup> OA, 13.

niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służył, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mt 20,25-28). Pisze R. Fernandez: „Być ojcem oznacza zatem: rodzić życie, być aktywnym źródłem i twórcą życia. Wykonywać ojcostwo lub autorytet to służyć, opiekować się i rozwijać życie zrodzone”<sup>9</sup>. Ks. Kentenich uważa, że „Nie ma nic większego i piękniejszego dla prawdziwego ojca ponad to, że może on powiedzieć o sobie samym: Mój wizerunek stał się dla mojego dziecka idealnym obrazem Boga. Starłem się swoim działaniem i obecnością wycisnąć w duszy mojego dziecka obraz Boga Ojca i w ten sposób moje dziecko otrzymało zdrowe i prawdziwe pojęcie Boga. Nie jestem w stanie dać dziecku nic piękniejszego”<sup>10</sup>.

Bóg Ojciec wychowuje w miłości. On dzieli się z człowiekiem potęgą swej siły stwórczej, a zarazem twórczej, pozwalając jemu także być ojcem. Słusznie przeto pisze R. Fernandez, że autorytet i władza Boga „są potęgą miłości, to znaczy dawania siebie i służenia. (...) Boże ojcostwo, jako moc miłości, jako władza służenia, umożliwia i pobudza naszą wolność, strzeże nas i broni, abyśmy byli coraz bardziej sobą, wywyższa nas i honoruje, a jeżeli nas karci i karze, to czyni to zawsze z miłości i dla miłości. Taka jest norma wszelkiego ojcostwa na ziemi. Kiedy więc ojciec wykracza poza ten margines, zdradza wówczas swoje najgłębsze «ja» i niweczy swoje powołanie”<sup>11</sup>.

Współczesnym ludziom brakuje często przykładów ojców sprawujących dobrze swój autorytet w życiu codziennym. Między innymi z tego powodu młodzi, pragnąc słusznych zmian, przeżywają zarazem niepewność co do swojej przyszłości: „Któż nie dostrzega, że stąd powstać mogą konflikty, sprzeczki, zaniedbania obowiązków również w łonie rodziny, a nawet sposobów sprawowania władzy, wychowania do wolności, przekazywania wartości i przekonań dotyczących samych podstaw życia społecznego”<sup>12</sup>.

Młode pokolenie pozostawione sobie, szuka wartości, ale nie znajduje ich już, tak jak dawniej, w moralnych, intelektualnych, zawodowych walorach starszego pokolenia, walorach, które zapewniają uznanie, poważanie i autorytet nie tylko w rodzinie, ale także poza nią<sup>13</sup>.

Rodzice zwłaszcza ojcowie zajęci są różnymi sprawami życia zawodowego i społecznego, które wyłączają ich ze spraw domowych. Ponadto członkowie rodzin poddani są także wpływowi propagandy. Nie zawsze ma ona na

<sup>9</sup> R. Fernandez, Rola Ojca, *Communio* 1999, n. 2, s. 112.

<sup>10</sup> J. Kentenich, *Grundriss einer neuzeitlichen Pädagogik für den katholischen Erzieher*, Schönstatt 1971, s. 217.

<sup>11</sup> R. Fernandez, Rola Ojca..., dz. cyt. s. 112.

<sup>12</sup> OA, 13.

<sup>13</sup> Por. M. Gamarczyk, *Uwarunkowania autorytetu nauczyciela, Przegląd Oświatowo-Wychowawczy* 1975, n. 3, s. 23.

względnie dobro człowieka, gdyż tworzona jest raczej na użytek różnych ideologii i kół, zwłaszcza przemysłowych. Prowadzi to do moralnej oraz ideowej dezorientacji. Brakuje po prostu podłoża dla ojcostwa, dla autorytetu, „który przejawia się w szacunku, należnym uznaniu, zaufaniu i wielostronnym oddziaływaniu”<sup>14</sup>.

Zasady głoszone o autorytecie i o wolności mogą w ocenie krytycznie myślącej młodzieży jawić się jako abstrakcja, gdy tymczasem „autorytet, który oddziałuje wychowawczo, nie jest abstrakcją, lecz jest wcielany niejako w osobę (ojca lub matki), która w swoim postępowaniu kieruje się prawnymi zamiarami i intencjami”<sup>15</sup>. Stąd też autorytet ojca, jest mimo wszystko ciągle pożądany i z utęsknieniem poszukiwany. Niemiecki autor, W. Schulenberg, nie przyznaje racji tym autorom, którzy skłonni są przyjmować, że we współczesnych demokratycznych społeczeństwach pytanie o autorytet jest raczej reliktem epok minionych<sup>16</sup>. Przypomina on, że w naszym kręgu kulturowym z autorytetem ojca porównywano autorytet szefa, monarchy, a nawet Boga. Przykład autorytetu ojca miał być uznanym wzorem dla wszystkich innych. Postawa taka wynikała ze szczególnego szacunku dla ojca<sup>17</sup>.

O tym, że w grupie rodzinnej kierownictwo powinno należeć do ojca, był przekonany nawet twórca pedagogiki w Związku Radzieckim, M. Makarenko. Jego podstawowe założenie sprowadzało się do twierdzenia, że ojciec jest głową rodziny. Matka pełni rolę uzupełniającą, chociaż zarazem: „tam, gdzie jest dodatnia rodzina, tam jest dodatnia kobieta”<sup>18</sup>. Jednakże, «dodatnia» kobieta, osiąga zarazem cel i «powodzenie» jedynie w takiej rodzinie, gdzie jest «dodatni» ojciec.

Jak wynika z badań A. Kłoskowskiej, dobry ojciec rodziny powinien być osobą dobrze zarabiającą, dawać dzieciom przykład, być przywiązany do domu. Takie cechy u ojca budzą zaufanie i ułatwiają poddanie się jego autorytetowi<sup>19</sup>. Ojciec zapewnia rodzinie nie tylko byt materialny, ale bardziej jeszcze rozwój duchowy<sup>20</sup>.

Autentyczne zaangażowanie się ojca w życie dziecka, ma ogromne znaczenie dla kształtowania się jego postaw moralnych i społecznych, a także dla formowania jego osobowości<sup>21</sup>.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> M. Kalinowski, Dlaczego rodzice tracą autorytet, Warszawa 1982, s. 5.

<sup>16</sup> Por. tamże.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 121.

<sup>18</sup> Podaję za: J. Chmieleńska, Makarenko o rodzinie, w: Rodzina w poglądach Makarenki, dz. cyt., s. 42.

<sup>19</sup> Podaję za: J. Maciaszkowa, Rodzina jako środowisko wychowawcze; Przystosowanie do życia w rodzinie, Wkładka do czasopisma: Problemy Opiekunczo-Wychowawcze 1978, n. 1 s. III.

<sup>20</sup> Por. G. Delaisi de Perseval, La part du père, Paris 1981, s. 76.

<sup>21</sup> Por. A. Pluta, Wychowawcza rola ojca we współczesnej rodzinie, Problemy Rodziny 1980, n. 5, s. 9.

Ojciec wywiera silny wpływ na dziecko nie tylko jako konkretny człowiek, lecz także jako symbol<sup>22</sup>, a o jego autorytecie decyduje przede wszystkim postawa moralna, opiekuńczość, cierpliwość, odpowiedzialność za sprawy rodziny<sup>23</sup>.

Ponadto ojciec może stać się wzorem osobowym dla dziecka, jego modelem. Aby jednak oddziaływanie „ojca przez modelowanie było możliwe, dziecko musi być zainteresowane tym wzorem osobowym”<sup>24</sup>. Badacze twierdzą, że ojciec jest bardziej modelem dla syna, a matka dla córki. W miarę dorastania, dzieci coraz mniej kierują się poglądami i wartościami występującymi u rodziców<sup>25</sup>. Chłopcy, którzy mają możliwość bez zahamowań i przeszkód silnie identyfikować się z ojcem, posiadającym w ich oczach autorytet wyrastający ze zdecydowanie męskich cech zachowania się, są w zasadzie bardziej dojrzałi uczuciowo i nie przejawiają stanów lękowych<sup>26</sup>. Bardziej też na chłopcach niż na dziewczynkach odbija się długa nieobecność ojca w domu<sup>27</sup>.

Dorośli mężczyźni dobrze przystosowani społecznie, którzy odnoszą sukcesy, mieli ojców, z którymi łączyła ich wewnętrzna więź i zaufanie, którzy byli opiekuńczy i poświęcali dzieciom wiele czasu. Mężczyźni społecznie źle przystosowani pochodzą z reguły z rodzin, w których rodzice żyli ze sobą niezgodnie, ojciec zaś był albo mało opiekuńczy, albo słaby i neurotyczny<sup>28</sup>.

Ojciec obecny w domu, ale nie opiekuńczy, nie cieszy się autorytetem i jego oddziaływanie jest raczej negatywne<sup>29</sup>.

### 3. Ojcowie winni być świadomi własnej godności

Miłość się nigdy nie narzuca, ona się jedynie ofiarowuje. Uczy nas tego sam Bóg. Mimo cierpień i różnych braków, jakie spostrzegamy na co dzień w świecie, Bóg pozostaje zawsze Bogiem dobroci i miłosierdzia. Aby w dzisiejszym świecie zapanował prawdziwy obraz Boga, Ojca Wszechmogącego, wszystko widzącego i miłosiernego, ojcowie ziemscy muszą na nowo odkryć własną godność oraz przeżyć swoje ojcostwo ze świadomością, że wszyscy ludzie są dziećmi Boga. Píše R. Fernandez: „Jeżeli jestem autentycznym ojcem, to powinienem się troszczyć o swoje dzieci we wszystkich sytuacjach, tak by one, chociaż będą musiały poważnie walczyć, aby dać sobie radę w ży-

<sup>22</sup> Tamże, s. 7.

<sup>23</sup> Por. A. Pluta, Rola ojca w rodzinie. Przystosowanie do życia w rodzinie. Wkładka do czasopisma Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze 1979, n. 9, s. CCLXVIII.

<sup>24</sup> A. Pluta, Wychowawcza rola ojca..., art. cyt., Problemy Rodziny 1980, n. 5, s. 11.

<sup>25</sup> Por. E. Zakościelna, Zagadnienie autorytetu, Rodzina i Szkoła 1972, n. 10, s. 4.

<sup>26</sup> Por. K. Pospiszyl, Niedostatki opieki ojcowskiej, zaburzenia w zachowaniu się dzieci, Problemy Rodziny 1979, n. 5, s. 19.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 16.

<sup>28</sup> Tamże, s. 16.

<sup>29</sup> Por. tamże, s. 18.

ciu, miały ciągle w swym wnętrzu to poczucie: w moim ojcu czuję się zawsze pewnie i bezpiecznie<sup>30</sup>.

Ojciec ma obowiązek troszczyć się o swe dziecko w sposób możliwie najdoskonalszy, tak aby nabrało ono całkowitej wewnętrznej pewności i poczucia bezpieczeństwa. R. Fernandez pisze: „człowiekowi dzisiejszemu brakuje pewności życiowej; wszystko się trzęsie. Wszystko jest jawne! Jak mocno zagrożone jest życie we wszystkich wymiarach! I pośród tego chaosu i roztrzęsienia, sam Pan mówi o niewysłowionej opiece Ojca Niebieskiego; tak że dziecko Ojca może się czuć otoczone płaszczem i być bezpieczne we wszystkich sytuacjach życiowych<sup>31</sup>. Ojcie Nasz, któryś jest w niebie, z Tobą i z naszymi ojcami ziemskimi chcemy być zawsze duchowo zespoleni, bo tu znajdujemy miłość, która pochyla się z szacunkiem nad każdym dzieckiem, także nad synem marnotrawnym. Powiedział Chrystus: „Znam moich i moi mnie znają, podobnie jak Ojciec mnie zna, i ja znam Ojca”.

Czy chcemy tego, czy nie, pisze M. Pytches<sup>32</sup>, rodzice są przykładem dla swych dzieci. „Ojciec jest dla syna wzorem męskości, ojcostwa i tego, jak być mężem. Dla swej córki matka stanowi wzór kobiecości, macierzyństwa i tego, jak być żoną<sup>33</sup>”.

Młodzi uczą się od starszych, a nauczanie to może przebiegać w sposób formalny i nieformalny. Często właśnie nieformalne nauczanie wywiera na dziecko większy wpływ niż nauczanie formalne, gdyż to, co dziecko odbiera zmysłami, może docierać do najgłębszych pokładów jego osobowości. I tak: „kiedy zmęczone dziecko wraca ze szkoły i wita go od progu zapach pieczonych ciastek i głos śpiewającej matki, a potem jej uścisk, to dziecko takie może nigdy nie otrzymać żadnej formalnej wiedzy na temat macierzyństwa, ale w rzeczywistości otrzymało ono przekaz nieformalny, którego nigdy nie zapomni<sup>34</sup>”.

Dobrego wzoru potrzebują w szczególności dorastający chłopcy, przechodzący okres dojrzewania. Poszukują bohatera, którego mogliby naśladować. „Jeżeli ojciec jest dostępny i wystarczająco atrakcyjny, wybiorą jego. Ale jeśli nie można się do niego zbliżyć, nie można na nim polegać, czy nie interesuje się nimi, automatycznie dyskwalifikuje siebie. Chłopcy znajdą sobie innego przywódcę, z którym będą mogli się utożsamić. Może to być ktoś zupełnie niewłaściwy. (...) Styl życia ojca może być niekiedy nieprawidłowy, ale chłopiec wybierze go, ponieważ jest on «jego tatą»<sup>35</sup>”.

<sup>30</sup> Por. R. Fernandez, *Rola Ojca...*, dz. cyt., s. 115.

<sup>31</sup> Tamże, s. 114 n.

<sup>32</sup> M. Pytches, *Miejsce Ojca ...*, dz. cyt., s. 144 n.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże

**Fr Anastazy Bławat – The Need for the Presence of the Father in the Family**

In recent years the role of the father in the family has undergone a transformation. Various factors have added to today's fatherhood suffering from crisis. It is particularly a crisis of the father's authority and the lack of his physical or mental presence in the family. The authentic involvement of the father in the child's life is irreplaceable. It is fundamental for the shaping of moral and social attitudes as well as for the formation of the child's personality.